

Zagadnienie prawdy



Riho Okagami Siedlecka

Andrzej Siedlecki

Kiedy pisałem o dwóch obliczach Wenecji i pewnym, nawet dziecinnym rozczarowaniu tym, co obiecuje pocztówka, a co rzeczywistość i zwierzyłem się mojej piękniejszej połowie a żona, która jest „miarą wszechrzeczy” rzekła:

- A co ty byś chciał, żeby pocztówki były brzydkie? Żadnej bym wtedy nie kupiła! Jakby foldery pokazywały brzydotę, nigdzie bym też nie pojechała. Ile miałeś lat, jak to pisałeś? Ty byś chciał, żeby też w żurnalach nie było pięknych, zgrabnych kobiet, a same brzydule? Ja

wtedy żadnego magazynu bym nie kupiła.

- Masz rację, ale widzisz ja nigdy nie lubiłem, jak media mnie okłamują i prezentują świat nierzeczywisty. Ten reportaż właśnie ma taki sens, choć mówi o pocztówkach. Wenecja była tylko pretekstem do pokazania, że poza światem magazynów, folderów, mediów istnieje inny świat - prawdziwy. I zawsze jest niebezpieczne, by wierzyć tylko mediom, szczególnie teraz, gdy przekłamują prawdę z różnych powodów i historię przepisują na nowo.

„Z żoną się nie kłóć, bo ma zawsze rację” - jak powiedział mój poprzednik z Polish Studies na Macquarie University i biorąc z niego przykład, wymianę poglądów z żoną zakończyłem. Ale zagadnienie świata prawdziwego i świata przez nas tworzonego zawsze mnie interesowało. Z tym wiąże się zagadnienie prawdy, czyli faktów zgodnych z istniejącym stanem rzeczy. Nie wiem, czy to nie jest u mnie choroba zawodowa, jak pylica u górników? Chyba tak, bo przecież zadaniem aktora jest szukanie prawdy o postaci i stworzenie prawdziwego człowieka, a więc musi odrzucać fałsz. Powinien być wyczulony na prawdę, każdego rodzaju.

Artysta musi mówić prawdę!

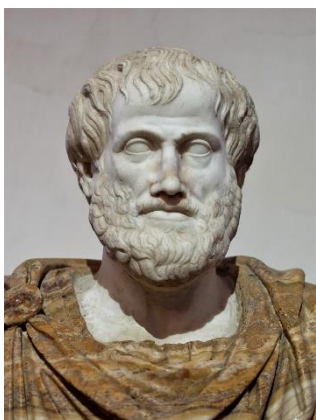
Właśnie - prawda! Zagadnienie prawdy, szczególnie w relacjach międzyludzkich bardzo mnie zainteresowało od momentu, kiedy zobaczyłem film *Rashomon*, mojego ulubionego japońskiego reżysera Akiry Kurosawy, z jego i moim ulubionym aktorem Toshirō Mifune.

W filmie cztery osoby interpretują jeden fakt na cztery różne sposoby i każdy uważa, że mówi prawdę. Ale tak nie jest, bo każdy ten sam fakt z różnych powodów widzi inaczej. „Przerazającym zdaje się fakt, iż prawda wydaje się nie istnieć” – powiada jedna z postaci. Ale prawda istnieje, niezależnie od tych „widzeń”, co fakt interpretują. Indywidualne interpretacje faktów mogą powodować problem w komunikacji międzyludzkiej, szczególnie jeśli są one nieszczerze albo powodowane egoistycznym interesem. Tak więc brak szczerości, gra interesów nie sprzyjają rzeczywistemu porozumieniu i rozwiązaniu konfliktu między ludźmi.



Plakat filmu „Rashomon” (D.P)

Jestem za prawdą i porozumieniem rzeczywistym, opartym na prawdomówności i zaufaniu! Nigdy, nie zastanawiałem się czy należy kłamać. Mówiłem prawdę i nierzadko popadałem w konflikt.



Arystoteles – Lizyp -rzeźbiarz
Aleksandra Wielkiego
(370-320) p.n.e.

Ale rozwiązanie konfliktu prowadziło też do oczyszczenia i do wyjaśnienia stanowisk, co było pożyteczne dla uzyskania informacji, kto za, a kto przeciw.

Reżyser różnie może interpretować sztukę wybitnego dramaturga norweskiego Henryka Ibsena „Dzika kaczka”, bo można różnie rozłożyć akcenty, ale raczej skłaniałbym się do interpretacji, że związek dwojga ludzi zbudowany na kłamstwie wcześniej, czy później musi się rozpaść, szczególnie wtedy, gdy prawda się ujawni. W sztuce Ibsena ujawnienie prawdy przez idealistę doprowadza postać do samobójstwa, więc prawda może być niebezpieczna, a jej ujawnienie tragiczne. Bernard Shaw, gdzieś napisał o Ibsenie: „Ibsen pokazuje nas samych, pokazuje nas w prawdziwych sytuacjach (...) i dlatego sztuki jego

(...) znacznie głębiej potrafią nas ranić...” Ale ranią specjalnie tych, co żyją w zakłamaniu. I także tych, co posługują się zakłamaniami i fałszem. Ranią jednostki, ale także mogą ranić narody, a szczególnie jest to tragiczne, gdy naród nie ma wystarczających „narzędzi”, by się bronić. Ale trzeba!

Arystoteles napisał: ¹ „rozum jest najlepszą częścią nas samych, a najwyższą funkcją rozumu jest osiągnięcie prawdy..., poznanie prawdy jest nie tylko dobrem samym w sobie, lecz również jest pożyteczne dla ludzkiego życia...”

Myśl Arystotelesa odnosi się także do relacji międzyludzkich. Czyli nie zakłamyjmy rzeczywistości! W PRL - kłamstwo było totalne i wkraść się w każdą dziedzinę życia, także w kontakty międzyludzkie. Zakłamanie było „światlanemu systemowi” potrzebne, bo totalitarny system nie potrzebował prawdy i najbardziej jej się bał! Z lęku przed jej konsekwencjami posługiwał się swoją narzuconą „prawdą”, a gdy ktoś jej się nie podporządkował, także opresją, niszcząc poszczególne jednostki. System taki szybciej, czy później skazany jest na upadek.

I byliśmy tego świadkami w 1989 roku.

Dbajmy o prawdę i walczmy z kłamstwem!

PS: Na mojej nowej stronie pod adresem: www.andrzejciecki.pl można znaleźć różne filmy, klikając na napis **Filmy-Opis** lub **YouTube**, nagrania audio pod **Moje nagrania** - jak „Historia Polski w literaturze” i różne artykuły. Serdecznie zapraszam!

¹ Arystoteles „Zachęta do filozofii”, PWN, Warszawa 1988